

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 6 października 2017 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy oskarżonej

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2017 r. sygn. akt II K 486/14 uznał oskarżoną B. G. za winną popełnienia przestępstwa skarbowego z art. 107 § 1 kks polegającego na tym, że prowadząc działalność gospodarczą w zakresie gier na automatach w lokalu o nazwie Bar (...) przy ul. (...) w R. w okresie od dnia 29 października 2009 r. do dnia 26 września 2013 r. na dwóch automatach o nazwach H. (...) nr seryjny (...) i (...), a w okresie od dnia 8 lipca 2013 r. do dnia 26 września 2013 r. na automacie o nazwie H. (...) nr seryjny (...) urządziła gry mające charakter losowy bez wymaganej koncesji, wbrew przepisom art. 3 i art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych i za to na mocy art. 107 § 1 kks wymierzył jej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 120 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100 złotych. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu w zw z art. 20 § 2 kks warunkowo zawiesił oskarżonej wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na dwuletni okres próby. Z kolei na mocy art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 1 oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.258,32 złotych tytułem zwrotu wydatków oraz 2.460 złotych tytułem opłat.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonej. Zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że:

a) kontrolowane w ramach niniejszej sprawy urządzenia umożliwiały rozgrywanie gier o wygrane pieniężne lub rzeczowe, a gra zawierała w sobie element losowości w sytuacji, gdy okoliczność ta nie znajduje oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, albowiem przeprowadzony przez funkcjonariusza Urzędu Celnego eksperyment mający na celu ustalenie, czy badane urządzenia służą do celów komercyjnych, a dostępne na nich gry zawierają element losowości ponad wszelką wątpliwość nie daje podstaw, w świetle zasad wiedzy fachowej i doświadczenia życiowego, do niebudzącego absolutnie żadnych wątpliwości przyjęcia, że badane automaty mają charakter losowy, a dostępne na nich gry są grami na automatach w rozumieniu przepisów ustawy o grach hazardowych,

b) przeprowadzony przez funkcjonariusza Urzędu Celnego eksperyment procesowy mający na celu ustalenie, czy badane urządzenia służą do celów komercyjnych, a dostępne na nich gry zawierają element losowości, został przeprowadzony w sposób prawidłowy i miarodajny, a co za tym idzie w szczególności ilość rozegranych w trakcie eksperymentu gier była wystarczająca dla potwierdzenia, iż badane automaty mają charakter losowy w rozumieniu ustawy o grach hazardowych, w sytuacji gdy w świetle zasad wiedzy fachowej i doświadczenia życiowego taki wniosek jest całkowicie nieuprawniony,

c) wykształcenie, wiedzy teoretyczna i praktyczna, a także doświadczenie posiadane przez funkcjonariusz Urzędu Celnego przeprowadzających kontrolę pozwalały na ustalenie w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż badane automaty mają charakter losowy, a dostępne na nich gry są grami na automatach w rozumieniu przepisów ustawy o grach hazardowych,

d) oskarżona urządziła gry o charakterze losowym, podczas gdy urządzenia z jakimi mamy do czynienia w niniejszej sprawie nie są automatami do gier w rozumieniu ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, a przynajmniej brak na to miarodajnych i wiarygodnych dowodów,

e) opinia biegłego R. R. (1) jest miarodajna do dokonania oceny urządzeń, podczas gdy z jego ustnej uzupełniającej opinii wynika, iż nie tylko nie dysponuje on wiedzą specjalistyczną w zakresie automatów do gier, ale nawet nie wykonał wystarczających dla wydania opinii badań – w szczególności rozegrania wystarczającej liczby gier kontrolnych,

f) błędne przyjęcie, iż oskarżona działała umyślnie w sytuacji, gdy nie znajduje to żadnego oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym i okolicznościach sprawy,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 7, 92 i 410 kpk poprzez:

- sprzeczną z zasadami wynikającymi z przywołanych przepisów ocenę dowodu z zeznań funkcjonariuszy Urzędu Celnego w zakresie, w jakim zeznania te stały się podstawą do przyjęcia przez Sąd I instancji, iż ujawnione przez nich automaty miały charakter losowy, a dostępne na nich gry są grami na automatach w rozumieniu ustawy o grach hazardowych i uznaniu ich za miarodajne, wiarygodne i wystarczające dla przesądzenia o tym, iż w/w urządzenia umożliwiały rozgrywanie gier o wygrane pieniężne i rzeczowe, a gry na nich udostępnione zawierały element losowości,
- sprzeczną z zasadami wynikającymi z powołanych przepisów ocenę dowodu z protokołu kontroli i eksperymentu przeprowadzonego przez funkcjonariuszy Urzędu Celnego i błędnym uznaniu ich za miarodajne i wystarczające dla przesądzenia o tym, iż w/w urządzenia umożliwiały rozgrywanie gier o wygrane pieniężne i rzeczowe, a gry na nich udostępnione zawierały element losowości,
- sprzeczną z zasadami wynikającymi z powołanych przepisów ocenę dowodu z zeznań funkcjonariuszy Urzędu Celnego i w konsekwencji nieuzasadnione przyjęcie, iż posiadają oni niezbędne wykształcenie, wiedzę teoretyczną, praktyczną, a także doświadczenie pozwalające na ustalenie w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż badane automaty mają charakter losowy, a dostępne na nich gry są grami na automatach w rozumieniu przepisów ustawy o grach hazardowych,
- sprzeczną z zasadami wynikającymi z powołanych przepisów ocenę dowodu z zeznań funkcjonariuszy Urzędu Celnego skutkującą nieuprawnionym i nieuzasadnionym w świetle treści zeznań w/w świadków przyjęciem, iż to oskarżona organizowała urządzenie gier na automatach w przedmiotowym lokalu w sposób opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku,
- oparcia orzeczenia o winie oskarżonej tylko na zeznaniach funkcjonariuszy Urzędu Celnego, a pominięciu dowodów korzystnych dla oskarżonej oraz zastąpienie zasady swobodnej oceny dowodów dowolnością,
- sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę opinii biegłego R. R. (1), który w ustnej opinii potwierdził, iż nie zna pojęć i metod badawczych koniecznych dla specjalistycznej analizy urządzeń do gier losowych, a zatem jego opinia nie może być podstawą wyrokowania,
- pominięcie dowodu z opinii biegłego Z. S., która nie tylko wskazuje na charakter urządzeń, ale także wpływała na przekonanie oskarżonej co do legalności prowadzonej działalności,

b) art. 193 § 1 kpk poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nieuprawnione w świetle powołanego przepisu ustalenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (tj. czy ujawnione przez funkcjonariuszy Urzędu Celnego urządzenia umożliwiały rozgrywanie gier o wygrane pieniężne i rzeczowe, a gry na nich udostępnione zawierały element losowości, a więc, czy miały charakter losowy, a co za tym idzie, czy gry były urządzone niezgodnie z przepisami ustawy o grach hazardowych) wyłącznie w oparciu o zeznania funkcjonariuszy Urzędu Celnego, którzy przeprowadzili czynności kontrolne w w/w lokalu, w tym eksperyment oraz dokumentujące w/w czynności protokoły i nagrania wideo,

c) art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie występujących w sprawie liczących wątpliwości, w szczególności dotyczących charakteru urządzeń w nim ujawnionych przez funkcjonariuszy Urzędu Celnego na niekorzyść oskarżonej, w szczególności w sytuacji, gdy brak jest wystarczających dowodów umożliwiających jednoznaczną ocenę charakteru automatów,

3. naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 14 ust. 1 oraz art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych poprzez przyjęcie, iż oskarżona może być pociągnięta na ich podstawie do odpowiedzialności z art. 107 kks, podczas gdy przepis ten oraz inne przepisy tejże ustawy przywołane w uzasadnieniu wyroku stoją w sprzeczności z prawem europejskim, albowiem mają charakter „przepisów technicznych”, które wobec braku notyfikacji nie mogą być stosowane przez organy państwa,

b) art. 10 § 4 kks poprzez bezpodstawne pominięcie, iż oskarżona działała w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności zarzucanego jej czynu.

Z powołaniem się na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy na uwzględnienie nie zasługiwała, albowiem niezasadnymi okazały się podniesione w niej zarzuty. Sąd I instancji nie popełnił żadnego z uchybień, na które naprowadzały.

Przed wszystkim apelujący kwestionował ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, wedle których oskarżona w krytycznym czasie i miejscu wykorzystując przedmiotowe urządzenia świadomie urządziła w ramach prowadzonej działalności gospodarczej gry na automatach wbrew art. 3 i 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych, a to bez posiadania wymaganej koncesji na prowadzenie kasyna gry. Uważa je za błędne co do charakteru tych urządzeń, a także uświadamiania sobie przez oskarżoną, że umożliwiały rozgrywanie gier o charakterze losowym. Twierdzi przy tym, iż dochodząc do owych nieaprobowanych wniosków Sąd Rejonowy przeprowadził wadliwie postępowanie dowodowe, a także dowolnie ocenił zgromadzone dowody, rozstrzygając przy tym pojawiające się wątpliwości wbrew regule in dubio pro reo.

W swych wywodach skarżący popada jednak w sprzeczności, których zdaje się nawet nie dostrzegać. Wypomina Sądowi I instancji zarzucając obrazę z art. 193 § 1 kpk, że nie zasięgnął opinii biegłego co do charakteru przedmiotowych urządzeń, a jednocześnie podważa miarodajność uzyskanej w sprawie opinii biegłego R. R. (1) dla stwierdzenia okoliczności pozwalających zdefiniować owe urządzenia na gruncie ustawy o grach hazardowych. Jedno wyklucza drugie, kiedy wywołanie kolejnej opinii dokonywać się może wyłącznie w trybie uregulowanym w art. 201 kpk.

Poza tym nie zauważa obrońca, iż o tym, że to oskarżona urządziła gry na owych urządzeniach w przedmiotowym lokalu we wskazanym czasie nie świadczył wcale wyłącznie A. J. - jeden z funkcjonariuszy celnych przeprowadzających kontrolę w owym miejscu w dniu 26 września 2013 r., a który jako jedyny z tego grona przesłuchany został w charakterze świadka, czego też zdawał się nie dostrzegać apelujący, lecz również zabezpieczona dokumentacja w postaci umów najmu, z którymi korespondowały zeznania K. D. - właścicielki Baru (...) w R. przy ul. (...). Rzeczone umowy przedłożone przez oskarżoną, tak jak zeznania K. D., której rolą było jedynie załączanie z rana i wyłączanie wieczorem urządzeń, wskazywały przecież, że to B. G. jako prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...) wynajmowała powierzchnię po 1m² w/w lokalu z przeznaczeniem na zainstalowanie i użytkowanie automatów do gier, konkretnie tych ujawnionych podczas wspomnianej kontroli. Co więcej to oskarżona osobiście te umowy sygnowała. Wskazać też trzeba na zeznania M. M. - serwisanta przedmiotowych automatów, który potwierdził, że jego aktywność w tym zakresie odbywała się na polecenie oskarżonej. Tym okolicznościom oskarżona nie zaprzeczyła w złożonych wyjaśnieniach. Zdawała się nawet przyznawać, iż odpowiada za urządzanie gier na owych urządzeniach w tym lokalu

w czasie, gdy się tam one znajdowały, a więc w okresie wynajmu powierzchni pod każde z nich. Jedynie twierdziła, iż urządzanymi w ten sposób były gry o charakterze zręcznościowym.

Nie można natomiast się zgodzić, iż wynajęcie w ramach prowadzonej działalności powierzchni lokalu i doprowadzenie w ten sposób do umieszczenia tam owych urządzeń celem ich użytkowania, a także zapewnienie warunków do ich tam eksploatacji zgodnie z ich przeznaczeniem poprzez udostępnienie prowadzącej lokal pilotów służących do włączania i wyłączania urządzeń oraz zorganizowanie ich serwisu, nie stanowi „urządzania gry” w rozumieniu art. 107 § 1 kks. „Urządzanie gry” obejmuje przecież już tylko czynności niezbędne do rozpoczęcia określonej działalności (zob. V. Konarska-Wrzošek, T. Oczkowski, J. Skorupka, Prawo i postępowanie karne skarbowe, s. 323). Oznacza więc mniej więcej tyle, co jej zorganizowanie, czyli doprowadzenie do tego, aby mogła się odbyć. Niewątpliwie zaś na to ukierunkowana była ustalona przez Sąd I instancji aktywność oskarżonej.

Nie jest również prawdą, jakoby dla ustalenia charakteru rzeczonych urządzeń Sąd I instancji ograniczył się do relacji w/w funkcjonariusza celnego oraz dokumentacji wytworzonej w związku z przeprowadzoną w krytycznym czasie i miejscu kontrolą przestrzegania przepisów ustawy o grach hazardowych (protokół kontroli wraz z materiałem filmowym z oględzin i eksperymentów), jak również pominął opinie techniczne sporządzone przez Z. S..

Sąd Rejonowy miał niewątpliwie w polu widzenia owe „prywatne” opinie, dotyczące przedmiotowych urządzeń i sporządzone na zlecenie oskarżonej przed rozpoczęciem ich użytkowania w lokalu K. D., jak też zeznania świadka Z. S. oraz opinię biegłego sądowego R. R. (1) sporządzoną na zlecenie organu procesowego, na podstawie której to właśnie stwierdził, że urządzenia elektroniczne H. (...) o nr seryjnych (...), (...) i(...) służyły do urządzania w celach komercyjnych gier o charakterze losowym, a zatem gier na automatach w rozumieniu art. 2 ust. 5 ustawy o grach hazardowych, wedle którego grami na automatach są także gry na urządzeniach mechanicznych, elektromechanicznych lub elektronicznych, w tym komputerowych organizowane w celach komercyjnych, w których grający nie ma możliwości uzyskania wygranej pieniężnej lub rzeczowej, ale gra ma charakter losowy, choć autor opinii dostrzegł również, iż urządzenia te dawały również możliwość uzyskania wygranej rzeczowej w rozumieniu art. 2 ust. 4 ustawy o grach hazardowych, czyli możliwość przedłużania gry bez konieczności wpłaty stawki za udział w grze, tym samym przedmiotowe urządzenia podpadały również pod definicję gier na automatach z art. 2 ust. 3 ustawy o grach hazardowych (gry na urządzeniach elektronicznych o wygrane rzeczowe, w których gra zawiera element losowości). Nikt natomiast w okolicznościach sprawy, zarówno funkcjonariusze celni na podstawie wyników kontroli, jak też biegły sądowy w sporządzonej opinii, nie twierdził, iż przedmiotowe urządzenia dają możliwość uzyskania wygranych pieniężnych w rozgrywanych na nich grach. Takiego też ustalenia nie poczynił Sąd Rejonowy.

Skarżący zdaje się natomiast nie rozumieć istoty przepisu art. 410 kpk. Przepis ten, inaczej jak art. 92 kpk, który odnosi się do każdego orzeczenia, określa konkretnie podstawę dowodową wyroku. Sąd rozstrzyga w sprawie, przyjmując za podstawę swej decyzji całokształt okoliczności, ale tylko tych, które zostały ujawnione w toku rozprawy głównej, nawet jeżeli nie będą one stanowiły podstawy ustaleń faktycznych. Ujawnienie okoliczności następuje zaś w drodze przeprowadzenia dowodów. Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza więc, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy (art. 4 kpk), ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk i art. 5 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne (por. wyrok SN z 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok.i Pr.-wkł. 1999/1/13). Art. 410 kpk nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być zatem rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 6 marca 2014 r., II AKa 279/13, KZS 2014/4/49). Dokonanie oceny dowodów nie stanowi bowiem uchybienia dyspozycji art. 410 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 29 stycznia 2014 r., II AKa 261/13, LEX nr 1425427).

Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje natomiast pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Niewątpliwie tym wszystkim wymaganiom Sąd Rejonowy sprostał.

Wyjaśnił przede wszystkim przekonująco, dlaczego dla określenia charakteru urządzenia nie mógł kierować się „prywatnymi” opiniami technicznymi Z. S., a w konsekwencji i jego zeznaniami złożonymi w charakterze świadka, nawet jeśli jest on stałym biegłym sądowym. Rzeczone ekspertyzy stanowiły w istocie dokumenty prywatne, uzyskane zostały bowiem na zlecenie oskarżonej, a nie przez uprawniony organ procesowy. To, że zostały sporządzone przez osobę, która formalnie jest stałym biegłym sądowym wpisanym na listę prowadzoną przez Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie nie miało znaczenia dla określenia jej procesowego charakteru. Nie stanowiły więc opinii w rozumieniu art. 193 kpk i za takowe nie mogły być potraktowane przez Sąd Rejonowy (zob. wyrok SN z 4 lutego 2003 r., III KKN 494/00, LEX nr 75451). Poza tym już tylko wyniki przeprowadzonych przez funkcjonariuszy celnych eksperymentów utrwalone w formie materiału filmowego dowodziły, iż gdyby nawet dostrzeżony przez Z. S. w ocenianych przez niego urządzeniach element zręcznościowy miał je cechować, nie świadczyłoby to w najmniejszym stopniu, że gry na nich urządzone z wykorzystaniem grafik wyświetlanych na ekranie nie miały charakteru losowego, czy też nie zawierały elementu losowości. Dostrzegł to również biegły sądowy R. R. (1) wskazując na sposób uruchomienia gier o charakterze losowym (naciskanie migającego przycisku Graj zręcznościowo) umożliwiające zdobywanie także punktów zręcznościowych. Należało przecież uwzględnić faktyczne przeznaczenie urządzeń. Wskazania doświadczenia życiowego podpowiadają wystarczająco pewnie, że były one udostępniane grającym nie po to, by ci przycisk „Graj zręcznościowo” naciskali akurat w momencie jego podświetlenia, nota bene występującego regularnie w stałych odstępach czasu, lecz po to, by w zależności od gry uzyskali taki, a nie inny układ grafik na ekranie, zależny już tylko wyłącznie od przypadku. W tym zaś niewątpliwie wyrażała się losowość, której w żadnym stopniu eliminować nie mogłyby przedstawiony element zręcznościowy. Tymczasem dla autora opinii technicznych, wbrew elementarnej logice i zdrowemu rozsądkowi, miał on na tyle dominować (dlatego zapewne, że grający miał uciekać ze wzrokiem z ekranu celem kontrolowania momentów podświetlenia przycisku „start”), że element przypadku występujący w grach pojawiających się na ekranie w istocie dla grającego miał nie mieć znaczenia, a zatem był zmarginalizowany do takiego poziomu, który nie pozwalał twierdzić, że gry mają charakter losowy. Tego rodzaju wypowiedź, osoby tytułującej się biegłym sądowym, dowodzi natomiast w przekonaniu Sądu Okręgowego jedynie tego, iż jej autor zdaje się nie być godzien pełnienia roli procesowej, do której predestynuje go wpis na listę stałych biegłych sądowych, gdyż za pieniądze branży hazardowej z powołaniem się na posiadane wiadomości specjalne był gotów poświęcić własny autorytet.

Podkreślić zaś trzeba, iż podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być, z natury rzeczy, polemika stron z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie analiza logiczna opinii. Wprawdzie opinia biegłego stanowi dowód w sprawie i z tej przyczyny ulega rozważeniu i ocenie na zasadach ogólnych, wszakże jest to jednocześnie dowód o cechach szczególnych z tej przyczyny, że zgodnie z art. 193 § 1 kpk zostaje dopuszczony wtedy, gdy organowi procesowemu braknie wiadomości specjalnych w pewnej dziedzinie. Z samej przeto natury rzeczy ocena opinii biegłego analizowana i oceniana być może jedynie w zakresie jej logiczności i poprawności wnioskowania, zgodnego z zasadami rozumowymi, a nie z pozycji wartościowania pewnych poglądów panujących w dziedzinie wiedzy, którą biegły reprezentuje.

Kierując się tymi wskazaniami nie mogło dziwić, że Sąd Rejonowy opinię biegłego R. R. (1) ocenił jako przekonującą w zakresie, w jakim autorytatywnie stwierdzała w istocie, że ujawnione urządzenia umożliwiały urządzenie gier na automatach zdefiniowanych w art. 2 ust. 3 i 5 ustawy o grach hazardowych. Już tylko jej treść, a w tym udokumentowany szczegółowo na piśmie przebieg i wynik badania przedmiotowych urządzeń, ograniczony z przyczyn od biegłego niezależnych do analizy zapisów obrazujących przebieg oględzin tych maszyn oraz wykonanych z ich wykorzystaniem eksperymentów przez funkcjonariuszy celnych podczas kontroli, nie mogła pozostawiać co do tego

wątpliwości. Nie było wcale potrzebnym przeprowadzenie kilku tysięcy rozegranych gier, aby stwierdzić w nich element losowości/ich losowy charakter, przyznany przecież, choć jako element uboczny, nie definiujący zatem urządzeń, w opiniach technicznych Z. S.. Ponadto dla stwierdzenia tego, a także pozostałych cech wyznaczających przedstawiony wyżej charakter przedmiotowych urządzeń wystarczyły zdecydowanie te kompetencje i doświadczenie zawodowe, którymi dysponował biegły R., będący również stałym biegłym sądowym, notabene specjalizującym się w automatach do gier, a który nie był w toku postępowania sądowego przesłuchiwany, zatem nie mógł też, jak zupełnie w oderwaniu od realiów sprawy twierdził apelujący, przyznać się do nieznajomości pojęć i metod badawczych koniecznych do specjalistycznej analizy urządzeń do gier losowych.

Wręcz za kompetentnych do tego z uwagi już tylko na wiedzę i doświadczenie zdobyte podczas służby uznać należało również funkcjonariuszy celnych przeprowadzających kontrolę w lokalu Bar (...) w dniu 26 września 2013 r., kiedy wnioski co do charakteru urządzeń naocznie dawały się dostrzec już tylko na podstawie sposobu ich uruchomienia, wymagającego zadekretowania pieniędzmi, mechanizmu rozpoczęcia gry, jej przebiegu oraz uzyskiwanych wyników. Losowość oznaczająca przecież niemożność przewidzenia od początku przebiegu gry, której wynik zależy od przypadku (zob. wyr. NSA z 16 lipca 1999 r., II SA 841/99, niepubl.; wyrok WSA w Warszawie z 17 grudnia 2010 r., VI SA/WA 2106/10, Legalis), wręcz biła w oczy. Wprowadzenie różnych elementów dodatkowych, np. „zręczności” mających stworzyć pozory braku losowości nie pozbawia gry charakteru losowego, jeżeli w konsekwencji wynik całej gry zależy od przypadku (zob. wyrok NSA z 27 października 1999 r., II SA 1095/99, niepubl.; wyrok NSA z 6 grudnia 1999 r., II SA 1513/99, Biuletyn Skarbowy 2001, Nr 1, poz. 29). Dla oceny charakteru gry i zaliczenia jej do określonego rodzaju gier według katalogu ustawowego nie mają istotnego znaczenia uboczne elementy (zob. wyr. NSA z 3 września 1998 r., II SA 890/98, niepubl.). Podobnie było z możliwością kontynuowania gry za wygraną w poprzedniej grze zadekretowaną jako wygrana rzeczowa w rozumieniu art. 2 ust. 4 ustawy o grach hazardowych.

Nie mniej o stwierdzonym charakterze urządzeń nie przesądzały li tylko udokumentowany przebieg i wyniki przeprowadzonej kontroli, czy też zeznania A. J., lecz jak wynika to z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, istotnym, czy wręcz kluczowym dowodem okazała się opinia biegłego R. R. (1), którą z przyczyn wyżej naprowadzonych należało uznać za miarodajną dla stwierdzenia okoliczności z niej wynikających, a istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Należało się też zgodzić się z Sądem Rejonowym w tym, iż wskazana opinia procesowa, była jasna i pełna oraz wolna od jakichkolwiek sprzeczności, a zatem nie zachodziła potrzeba zastosowania trybu określonego w art. 201 kpk.. Biegły w sporządzonej opinii odniósł się przecież rzeczowo do dostrzeżonego w urządzeniu elementu zręcznościowego, który jego zdaniem, w przeciwieństwie do stanowiska autora opinii technicznych, w najmniejszym stopniu nie świadczył o tym, że gry na nich organizowane z wykorzystaniem grafik wyświetlanych na ekranach nie miały charakteru losowego. Takie stanowisko biegłego nie mogło zaś dziwić, kiedy uwzględni się faktyczne przeznaczenie urządzeń, o czym była mowa powyżej.

W powyższym kontekście oczywistym być też musi, właśnie uwzględniając wskazania doświadczenia życiowego, że oskarżona G. musiała sobie w pełni zdawać sprawę z rzeczywistego charakteru przedmiotowych urządzeń. Gdyby było inaczej, nie posilkowałyby się nic niewartymi prywatnymi ekspertyzami, mającymi ze swej istoty chronić ją przed odpowiedzialnością za nielegalne urządzenie gier na automatach reglamentowane ustawą o grach hazardowych. Trafnie dostrzegł to Sąd I instancji. Te okoliczności, zestawione z powszechnie znanymi zmianami, jakie ustawa z dnia 19 listopada 2009 r. dla działalności branży hazardowej przyniosła oraz jej reakcjami na ten stan rzeczy, a także zaprezentowanymi powyżej krytycznymi uwagami względem treści opinii technicznych, którymi oskarżona się posługiwała i które musiały być jej znane, rzeczywiście w świetle zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego uprawniałyby wręcz do wnioskowania, że działania B. G. obliczone na uzyskanie rzeczonych opinii technicznych miały na celu jedynie pozorowanie legalności jej działalności. Gdyby było inaczej nie zawierałaby z taką łatwością posiadanemu dokumentowi, którego treść, abstrahując nawet od formalnych kwalifikacji jego autora, już tylko na pierwszy rzut, jeśli uwzględni się, jakie funkcje przedmiotowych urządzeń, musiały być istotne dla przyszłych jego

użytkowników (grających), dla każdego choć odrobinę myślącego człowieka, a za takiego niewątpliwie postrzegać trzeba oskarżoną, ewidentnie miała na celu próbę dokumentacyjnego zafałszowania rzeczywistego ich charakteru.

W tych warunkach nie mogło być najmniejszych wątpliwości co do świadomości oskarżonej odnośnie rzeczywistego charakteru urządzeń. Tym samym w świetle zasad logiki oczywistym być musiało, że oskarżona urządzając gry na automatach bez koncesji świadomie godziła w zakaz płynący z art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych, a tym samym postępowała wbrew art. 3 tejże ustawy, który stanowił w krytycznym czasie, że m.in. urządzenie gier na automatach jest dozwolone wyłącznie na zasadach określonych w ustawie.

Tak więc apelujący w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego, wedle których umyślnym było zachowanie oskarżonej. To, iż były niekorzystne dla oskarżonej nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Nie ma więc racji skarżący, gdy zarzuca, że Sąd Rejonowy nie dając się usunąć wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonych. Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (zob. postanowienie SN z 15 maja 2008 r., III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (zob. postanowienie SN z 24 kwietnia 2008 r., V KK 24/08, LEX nr 395213).

Nie naruszył również Sąd Rejonowy prawa materialny w sposób wskazany przez apelującego.

Wedle treści zaskarżonego wyroku, a konkretnie opisu czynu przypisanego oskarżonej, jej postępowanie wbrew przepisom ustawy o grach hazardowych wyrażać się miało jedynie w naruszeniu zakazu wypływającego z art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych. Przepis ten stanowił i stanowi, że działalność m.in. w zakresie gier na automatach taka właśnie, jaka była udziałem oskarżonej, może być prowadzona na podstawie udzielonej koncesji na prowadzenie kasyna gry. Tymczasem oskarżona miała tego rodzaju działalność właśnie prowadzić, a tego przejawem było m.in. urządzenie gier na wskazanych automatach bez posiadania koncesji na prowadzenie kasyna gry, ponadto poza lokalem mającym taki status. Rzeczywiście w ten sposób naruszonym został również zakaz wynikający z art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych w jego pierwotnym brzmieniu, według którego to przepisu urządzenie gier na automatach dozwolone jest wyłącznie w kasynach gry. Nie mniej postępowanie wbrew art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych nie zostało oskarżonej przypisane. Zatem Sąd Rejonowy tego przepisu nie zastosował. Nie mógł więc tego uczynić wadliwie, czego w istocie doszukiwał się skarżący. Stało się zaś tak dlatego, że ma rację apelujący, iż nienotyfikowane przepisy techniczne nie mogą być stosowane. W uchwale Składu Siedmiu Sędziów z dnia 19 stycznia 2017 r. w sprawie I KZP 17/16 (poprzednio I KZP 10/15) Sąd Najwyższy stwierdził przecie wyraźnie, że kolizja prawa krajowego z prawem unijnym, w świetle zasady bezpośredniego stosowania prawa Unii Europejskiej (art. 91 ust. 3 Konstytucji), może prowadzić również do wyłączenia normy prawa krajowego przez bezpośrednio skuteczną normę prawa Unii Europejskiej. W konsekwencji, norma niestosowania krajowego przepisu technicznego, którego projektu nie notyfikowano Komisji Europejskiej, wynikająca z dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz.Urz. UE L z 1998 r. Nr 204, s. 37 ze zm.), wyłącza możliwość zastosowania w sprawie o przestępstwo z art. 107 § 1 kks przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 612) w pierwotnym brzmieniu (OSNKW 2017/2/7). W przywołanym judykacie, który stanowił odpowiedź na wystąpienie Prokuratora Generalnego na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. 2013, poz. 499 ze zm.), motywowane ujawnionymi rozbieżnościami w wykładni prawa w orzecznictwie sądowym m.in. co do tego, czy przepisy art. 6 ust. 1 i art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych w zakresie gier na automatach, ograniczające możliwość ich prowadzenia jedynie na podstawie udzielonej koncesji na prowadzenie kasyna, są przepisami technicznymi w rozumieniu art. 1 pkt 11 dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę

udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. Urz. WE L 204 z 21.07.1998 r., ze zm.), Sąd Najwyższy mając w polu widzenia szereg orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE) opowiedział się za technicznym charakterem art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych.

Natomiast w świetle tej samej uchwały Sądu Najwyższego art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych mógł i może nadal stanowić uzupełnienie normy blankietowej zawartej w art. 107 § 1 kks, o ile okoliczności faktyczne konkretnej sprawy pozwalają na ustalenie, że przepis ten ma zastosowanie i został naruszony.

Takie stanowisko wypowiedziane zostało w związku z tym, że uprzednio wprost i jednoznacznie o charakterze art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych w myśl powołanej dyrektywy wypowiedział się TSUE w sprawie C-303/15. Co istotne uczynił to po raz pierwszy. W wyroku z dnia 13 października 2016 r. TSUE stwierdził, że przepis taki jak art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych nie stanowi „przepisu technicznego” w rozumieniu dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w zakresie norm i przepisów technicznych oraz zasady dotyczące usług społeczeństwa informacyjnego. TSUE obszernie przy tym uzasadnił zajęte stanowisko, w dużej mierze podzielając również zapatrywanie wyrażone w wydanej na potrzeby sprawy opinii Rzecznika Generalnego. Argumenty tam przywołane odwołujące się również do wcześniejszego orzecznictwa sądu luksemburskiego, nie stanowiąc zatem wyrazu odstępstwa od dotychczasowej linii orzeczniczej, w pełni przekonują. Tak więc TSUE przypomniał, że pojęcie „przepisów technicznych” obejmuje cztery kategorie środków, to znaczy, po pierwsze, „specyfikację techniczną” w rozumieniu art. 1 pkt 3 dyrektywy 98/34, po drugie, „inne wymagania” zdefiniowane w art. 1 pkt 4 tej dyrektywy, po trzecie, „zasady dotyczące usług”, o których mowa w art. 1 pkt 5 wskazanej dyrektywy, oraz, po czwarte, „przepisy ustawowe, wykonawcze i administracyjne państw członkowskich zakazujące produkcji, przywozu, wprowadzania do obrotu i stosowania produktu lub zakazujące świadczenia bądź korzystania z usługi lub podejmowania działalności jako dostawca usług” w rozumieniu art. 1 pkt 11 tej samej dyrektywy. W tym względzie, po pierwsze, przypomniał, że pojęcie „specyfikacji technicznej” zakłada, że krajowy przepis nieuchronnie odnosi się do produktu lub jego opakowania jako takich, a zatem ustala jedną z wymaganych cech produktu. Jeżeli natomiast przepis krajowy ustanawia warunki zakładania przedsiębiorstw, takie jak na przykład przepisy poddające wykonywanie jakiegokolwiek rodzaju działalności zawodowej uprzedniemu uzyskaniu zezwolenia, to warunki te nie stanowią specyfikacji technicznych. Po drugie, wskazał, iż przepisy krajowe, aby można było je uznać za „inne wymagania” w rozumieniu art. 1 pkt 4 dyrektywy 98/34, muszą ustanawiać „warunki” determinujące w sposób istotny skład, właściwości lub sprzedaż analizowanego produktu. Niemniej jednak należy sprawdzić, czy takie przepisy należy uznać za „warunki” dotyczące stosowania danego produktu albo czy chodzi wręcz przeciwnie o przepisy krajowe należące do kategorii przepisów technicznych, o których mowa w art. 1 pkt 11 dyrektywy 98/34. Przynależność przepisów krajowych do jednej albo do drugiej z tych dwóch kategorii przepisów technicznych zależy od zakresu zakazu ustanowionego mocą tych przepisów. Po trzecie, wedle TSUE pojęcie „przepisów technicznych”, o którym mowa w art. 1 pkt 5 dyrektywy 98/34 obejmuje jedynie zasady dotyczące usług społeczeństwa informacyjnego, czyli wszystkich usług świadczonych na odległość drogą elektroniczną i na indywidualne żądanie odbiorcy usług. Mając na względzie powyższe rozważania wstępne, TSUE stwierdził, że takie przepisy, które uzależniają prowadzenie działalności m.in., w zakresie gier na automatach od uzyskania koncesji na prowadzenie kasyna gry, nie stanowią „przepisów technicznych” w rozumieniu art. 1 pkt 3 dyrektywy 98/34, ponieważ nie odnoszą się one do produktu lub do jego opakowania jako takich i nie określają wymaganych cech produktu. Następnie wskazał, iż nie zaliczają się do kategorii „zasad dotyczących usług” społeczeństwa informacyjnego w rozumieniu art. 1 pkt 5 dyrektywy 98/34, ponieważ nie dotyczą „usług społeczeństwa informacyjnego” w rozumieniu art. 1 pkt 2 tej dyrektywy. Badając natomiast, czy art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych mógł mieć istotny wpływ na skład lub rodzaj produktu lub jego sprzedaż automatów do gry, jako „warunki” dotyczące stosowania danego produktu albo czy chodzi o przepisy krajowe należące do kategorii zakazów, o których mowa w art. 1 pkt 11 tej dyrektywy, TSUE przypomniał, że to art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych zastrzega urządzenie m.in. gier na automatach wyłącznie dla kasyn gry, a przepisy krajowe, które zastrzegają organizację niektórych gier losowych wyłącznie dla kasyn, stanowią „przepisy techniczne” w rozumieniu art. 1 pkt 11 dyrektywy 98/34 w zakresie, w jakim mogą mieć istotny wpływ na właściwości lub sprzedaż produktów użytkowanych w tym kontekście i, po drugie, że zakaz użytkowania pewnych produktów poza

kasynami może mieć istotny wpływ na sprzedaż tych produktów poprzez zmniejszenie liczby kanałów użytkowania. Nie zgodził się natomiast, że istnieje ścisły związek między dwoma analizowanymi przepisami krajowymi, który z kolei prowadzić miałby do tego, że niemożliwe jest pominięcie art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych w kontekście art. 6 ust. 1 tej ustawy. Pełnią bowiem różną funkcję i mają różny zakres zastosowania. Stąd stwierdził, że nie należy uznać art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych za „inne wymagania” w rozumieniu art. 1 pkt 4 dyrektywy 98/34, ponieważ zezwolenie wymagane przez ten przepis krajowy na urządzenie gier hazardowych stanowi warunek nałożony względem prowadzenia działalności w zakresie organizowania takich gier w odróżnieniu od art. 14 ust. 1 tej ustawy, który ustanawia warunki względem danych produktów, zakazując ich użytkowania poza kasynami gry. Powołał się przy tym na utrwalone orzecznictwo, zgodnie z którym przepisy krajowe, które ograniczają się do ustanowienia warunków zakładania przedsiębiorstw lub świadczenia usług przez przedsiębiorstwa, jak na przykład przepisy poddające wykonywanie jakiegokolwiek rodzaju działalności zawodowej uprzedniemu uzyskaniu zezwolenia, nie stanowią przepisów technicznych w rozumieniu art. 1 pkt 11 dyrektywy 98/34.

Wynika zatem z orzeczenia TSUE w sprawie C-303/15, że prawidłowo przepis art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych nie został poddany procedurze notyfikacji w Komisji Europejskiej na podstawie art. 8 ust. 1 powołanej dyrektywy, a zatem nie doszło do naruszenia tego obowiązku, który w orzecznictwie TSUE sankcjonowany jest niemożnością powoływania się wobec jednostek na nienotyfikowany przepis techniczny.

Zgodzić się też trzeba, że mimo pewnego związku występującego pomiędzy art. 6 ust. 1 oraz art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych, to jednak przepisy te mają niezależny od siebie charakter. O ile artykuł 6 ust. 1 tej ustawy dotyczy strony podmiotowej działalności w zakresie urządzania gier hazardowych, skoro przewiduje, że może ją prowadzić wyłącznie podmiot posiadający koncesję na prowadzenie kasyna (podmiotowa reglamentacja działalności), o tyle art. 14 ust. 1 reguluje pewien aspekt przedmiotowy urządzania i prowadzenia gier na automatach, określa bowiem miejsce użytkowania tych automatów. Pierwszy z tych przepisów nie przesądza przy tym, że posiadacz koncesji może urządzać i prowadzić gry na automatach wyłącznie w kasynach gry, a takie zastrzeżenie zawiera art. 14 ust. 1 (zob. wyrok SN z 16 marca 2017 r., V KK 21/17, Legalis).

Nie ma natomiast najmniejszych podstaw do przyjęcia, że art. 2 ust. 3-5 definiujące gry na automatach są przepisami technicznymi. Żadnych argumentów mających za tym przemawiać nie przedstawił również skarżący, poprzestając jedynie na głośnym twierdzeniu.

Z tych względów jest więc zachowaniem wypełniającym znamiona przedmiotowe przestępstwa skarbowego z art. 107 § 1 kks postępowanie naruszające wyłącznie zakaz wynikający z art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych przejawiające się prowadzeniem działalności w zakresie gier na automatach poprzez ich urządzenie bez posiadania (uzyskania) koncesji na prowadzenie kasyna gry.

Kompletnie nie trafionym było natomiast stanowisko skarżącego, jakoby oskarżona była nieświadoma karalności przypisanego jej czynu i to jeszcze z przyczyn usprawiedliwionych (art. 10 § 4 kks).

Pomija apelujący, iż oskarżona nie zaslaniała się przekonaniem o niemożność stosowania wobec niej przepisu art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych jako przepisu technicznego i występującymi na tym tle niejasnościami, które pojawiły się na styku prawa krajowego i prawa europejskiego. Nie uważała zatem, że postępowwała w zgodzie z prawem z tego właśnie względu. Postawa oskarżonej nie wynikała więc z toczonego w Polsce już w 2013 r. sporu prawnego odnośnie skutków braku notyfikacji Komisji Europejskiej przepisów ustawy o grach hazardowych, lecz z faktu, że stała na stanowisku, iż owy akt prawny z racji charakteru urządzanych gier nie miał w ogóle do niej zastosowania. Nie chodziło zatem o nieświadomość karalności czynu, którego się dopuściła, wynikającą z rozbieżności co do wykładni regulacji wypełniających blankiet, a takiego przypadku usprawiedliwionego zastosowania art. 10 § 4 kks dotyczyła przedłożona do akt opinia prawna sporządzona przez prof. dr. hab. Piotra Kardasa.

Z tych wszystkich względów sprawstwo i wina oskarżonej nie mogły budzić wątpliwości. Sąd I instancji jak najbardziej prawidłowo pociągnął zatem oskarżoną do odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa skarbowego, co też wystarczająco dokładnie oddał w opisie przypisanego jej czynu. Na charakter urządzeń jako umożliwiających

urządzanie gier na automatach w rozumieniu art. 2 ust. 5 o grach hazardowych, a taki tylko został ostatecznie przypisany przez Sąd Rejonowy, wskazywały zwrot o charakterze losowym gier, a także odwołanie się do konkretnych oznaczeń tych urządzeń, nadto wskazanie na ich wykorzystywanie w prowadzonej działalności gospodarczej, obliczonej przecież ze swej istoty na zysk. Stąd pomimo pominięcia określenia „w celach komercyjnych” należało przyjąć, że opis czynu przypisanego oskarżonej innymi zwrotami wskazywał, że gry na owych urządzeniach były organizowane właśnie w takim celu. W świetle art. 413 § 2 pkt 1 kpk rzeczywiście nie jest zaś wymagany, by opis czynu przypisanego zawierał znamiona w brzmieniu ustawowym. Istotnym jest, by treść zawarta w opisie czynu przypisanego odpowiadała znaczeniu wszystkich znamion określających typ przestępstwa, a każde znamię typu czynu zabronionego znajdowało konkretyzację w opisie czynu (zob. wyrok SN z 10 sierpnia 2016 r., II KK 152/16, Legalis).

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do kwestionowania zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o karze. Podkreślenia wymaga, iż mógłby to uczynić jedynie wówczas, gdyby wymierzone oskarżonej kary okazać się miały rażąco niewspółmiernie surowymi. Nie sposób jednak uważać ich za wygórowane i to w takim stopniu, że w następstwie prawidłowego zastosowania zasad wymiaru kary należałoby je znacząco złagodzić.

Rodzaj i wysokość wymierzonych kar nie przekracza stopnia winy oskarżonej oraz przystaje do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu, które zdaniem Sądu odwoławczego pozostawały na takim poziomie, by reakcją wynikającą z rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karze uznać za trafną, tym bardziej, że kara 3 miesięcy pozbawienia wolności, zatem bliska minimum ustawowemu i to na domiar z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jedynie na dwuletni okres próby, nadto orzeczona obok niej grzywna w ilości raptem 120 stawek dziennych, za niemal przez rok nielegalnie urządzany hazard w jednym miejscu z wykorzystaniem dwóch urządzeń, nadto przez kilka miesięcy z użyciem kolejnego, jawią się również jako właściwe dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonej, jak i osób podobnie do nich postępujących.

Okoliczności i sposób popełnienia przypisanego czynu niewątpliwie świadczyły niekorzystnie o oskarżonej. Dowodziły bowiem świadomego nieposłuszeństwa względem prawa, do przestrzegania którego była obowiązana. Wynikało to z chęci uzyskania korzyści majątkowych z nielegalnie prowadzonej działalności hazardowej, wbrew obowiązującej reglamentacji państwa w tym zakresie. Bezspornym natomiast pozostaje, iż nielegalny hazard godzi nie tylko w interesy fiskalne państwa, ale również szkodzi szeroko pojętemu porządkowi publicznemu, który na skutek utraty płynności finansowej przez obywateli może być zagrożony. Tego rodzaju aktywności cechującej się niewątpliwie wręcz znacznym stopniem karygodności, trzeba zaś przeciwdziałać, a po temu służy również reakcja karna i związana z nią dolegliwość w postaci kary, która ze swej istoty powinna uzmysłwić sprawcy nieopłacalność uprawianego przez niego procederu. Zatem winna uderzać także w ekonomiczne jego podstawy.

Ustalając natomiast wysokość jednej stawki dziennej Sąd Rejonowy w odpowiednim stopniu uwzględnił możliwości zarobkowe oskarżonej, jej sytuację rodzinną, stan majątkowy oraz uzyskiwane dochody, a więc okoliczności, na które wskazuje art. 23 § 3 kks.

Nie dostrzegając więc też uchybień podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonej zgodnie z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks przy braku warunków do zastosowania art. 624 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem B. G. wydatkami Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.